

ISSN 1689-8664



REDAKCJA
tel. 662 061 331

GMINA BOBROWNIKI

200 lat
Pani Otylio!

str. 3

GMINA WIELGIE

Nowy wóz i garaż
poświęcone

str. 4

GMINA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ

Grochowski
i Mokowo najlepsze

str. 5

KIKÓŁ

Dziecięce święto
nad jeziorem

str. 7

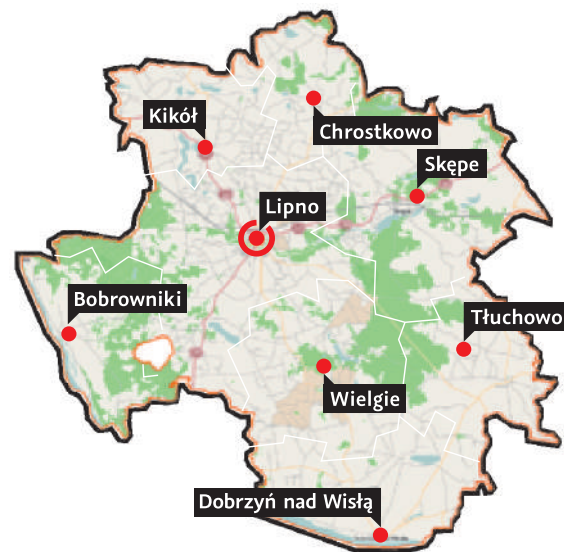
CZWARTEK
6 CZERWCA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 23/2024 (793)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Burmistrz z podwyżką, mieszkańcy też

LIPNO ▶ Od 1 lipca każdy mieszkaniec Lipna zapłaci miesięcznie za odbiór śmieci nie 17 złotych jak dotychczas, ale 27 złotych. Ze zbyt wysoką, bo 10-złotową podwyżką polemizował na sesji jedynie radny Zbigniew Napiórski. W głosowaniu tylko czterech rajców wstrzymało się od poparcia uchwały



– Aktualne stawki nie zapewniają nam ustawowego możliwości sfinansowania systemu odbierania i zagospodarowania odpadów – wyjaśnia Robert Kapuściński, wiceburmistrz Lipna. – Dlatego, aby pokryć całość kosztów, musimy wykonać podwyżkę. Proponujemy kwotę 27 złotych. Decyzja ta wynika w szczególności ze zwiększenia się poziomu

opłat, większej ilości wytwarzanych przez mieszkańców odpadów, zwiększenia kosztów pracowniczych, energii czy paliwa. Ostatnia podwyżka u nas była w roku 2021 i to była podwyżka kosmetyczna o złotówkę czy dwa, i wynikała z tego, że wcześniejszą umowę mieliśmy ryczałtową na cztery lata, w międzyczasie ubyłoby nam mieszkańców Lipna i wte-

dy ten system nie pokrywał się nam, dlatego taka mała podwyżka wtedy była. Obecnie przetarg, który mieliśmy, jest na innych zasadach. Ten jest już nie w formie ryczałtowej, ale od ilości odpadów wytwarzanych przez mieszkańców i tutaj wzrost ilości odpadów w stosunku do roku 2019 jest około 30-procentowy. Następnym czynnikiem, który wpływa na to, że cena musi wzrosnąć, jest to, że mieszkańcy miasta nie segregują odpowiednio odpadów. Procent niesegregowanych odpadów do odpadów segregowanych to 56 procent niesegregowanych, a cena za niesegregowane odpady jest dwukrotnie wyższa od segregowanych. Ilość czynników i lata, które były bez podwyżki w mieście, spowodowały to, że dzisiaj jesteśmy zmuszeni podnieść stawkę, urealnić koszty do systemu, który obowiązuje. Te kwoty (27 złotych) będą na tyle realne, że już nie będzie drastycznych wzrostów, chyba że Unia Europejska znowu zwiększy kary za odpady.

dokończenie na str. 2

Lipno

Śmiertelne potrącenie pieszego

W piątek (31.05.2024 r.) w godzinach wieczornych do dyżurnego lipnowskiej komendy wpłynęła informacja o poważnym zdarzeniu drogowym na krajowej „dziesiątce”. Niestety wypadek zakończył się tragicznie.



Na drodze krajowej nr 10, na skrzyżowaniu ulic Polna i Wojska Polskiego w Lipnie, około godziny 22:30 doszło do wypadku. 22-letni mężczyzna jadący toyotą celnicą potrącił 38-letniego mieszkańca Lipna.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna z nieznanych przyczyn wtargnął wprost pod nadjeżdżający samochód, w skutek czego doznał ciężkich obrażeń.

Poszkodowany został zabrany przez Zespół Pogotowia Ratunkowego do szpitala we Włocławku. 38-latek następnego dnia zmarł w szpitalu – podaje Komenda Powiatowa Policji w Lipnie.

Kierujący autem 22-letni mężczyzna był trzeźwy. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tragedii.

(ak), fot. ilustracyjne

Lipno

Burmistrz z podwyżką....

dokończenie ze str. 1

Na 30 kwietnia 2024 roku za-
ległości lipnowian z tytułu opłat za
śmieci wynoszą 330 tysięcy złotych,
a więc nie jest to dużo. Roczny do-
chód z opłat śmieciowych wynosi
ponad 3 miliony złotych, a więc za-
dłużenie ponad 300 tysięcy złotych
z dziesięciu lat obowiązywania sys-
temu zbiórki odpadów można uznać
„znikomym”, co podkreśla wicebur-
mistrz Kapuściński. Problemem są
osoby, które nie zgłosiły się do sys-
temu i rachunków za śmieci zwy-
czajnie nie otrzymują. Do nich apel
o niezwłocznie zgłoszenie się do
ratusza w celu dopisania się do listy
osób produkujących w Lipnie śmieci,
do władz o sukcesywne i wnikliwe
kontrolowanie owych delikwentów
uchylających się od ponoszenia na-
leżnych opłat.

– Przedsiębiorstwo jest spółką
miasta i wiadomo, że tak jak własne
dziecko, tak i własne miasto inaczej
się traktuje – podnosi radny Zbi-
gniew Napiórski i przypomina. – My
zawsze też, jak Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych wypracuje ja-
kąś nadwyżkę, to jako radni jej nie
przejmujemy. Tak 60 procent z mar-
szu podwyższyć, to ból dla ludzi.
Może by jednak spróbować to zrobić
trochę delikatniej, trochę mniejszą
podwyżkę na dzień dobry. Ja wiem,
że koszty pracownicze wzrosły, ale
mimo wszystko przedsiębiorstwo
jest monopolistą i tak na śmieci-
ach zarobi gdzie indziej, ale miasto
mogłoby skorzystać choćby z tego
względu, że te śmieci u nas zostają.
Ja jestem za tym, żeby za śmieci pła-
cić dużo, pod warunkiem, że one od
nas wyjadą. To jest problem, który
za chwilę może być, bo śmieci u nas
zostają. Super korzyścią dla mieszk-
ańców byłaby spalarnia, bo i śmieci
byłyby tańsze, i ogrzewanie z ciepło-
ciągu byłoby tańsze. Czy coś ruszyło
w tym kierunku, bo projekty były
składane o dofinansowanie. Czy coś
robimy, żeby za kilka lat odczuć ulgę
i korzyść? Niesegregowane śmieci są
dwa razy droższe, jedni segregują,
inni nie, to może wprowadzić kary
z automatu na kilka miesięcy razy,
dwa, gdzie zauważone zostanie, że
śmieci nie są posegregowane. Może
to nauczyc ludzi segregować. Ludzie
mówią: burmistrz dostał podwyżkę,
to teraz i my musimy dostać pod-
wyżkę (przyp. red. – od 1 maja wło-
darz Lipna Paweł Banasik zarabia 10
250 złotych pensji zasadniczej. Do
tego doliczyć należy dodatek funk-
cyjny w kwocie 3 150 złotych, doda-
tek specjalny w kwocie 4 020 złotych
oraz dodatek stażowy w wysokości
19 procent płacy zasadniczej. Rad-
ni niemalże jednogłośnie uchwalili
taką wysokość wynagrodzenia dla
burmistrza Banasika. Jeden rajca był
przeciwny). Może zrobimy chociaż
to od września, a nie na wakacje. Ja
wiem, że inne gminy nawet płacą

więcej, ale one już tych śmieci nie
mają, a u nas one zostają i żeby nam
się za chwilę nie odbiło rykoszetem
jak Unia coś wymyśli. Na przyszłość
może nie czekać, żeby od razu 60
procent podwyższać. Teraz cztero-
osobowa rodzina będzie miała rocz-
nie prawie 600 złotych więcej za
same śmieci.

Dziesięcioro radnych obecnych
na sesji Rady Miejskiej w Lipnie w mi-
niony wtorek zagłosowało za wpro-
wadzeniem podwyżki o 10 złotych
miesięcznie od każdej osoby, nikt
nie był przeciwny, a czterech rad-
nych: Zbigniew Napiórski, Zbigniew
Janiszewski, Wojciech Maciejewski,
Jerzy Ożdżyński wstrzymało się od
poparcia drastycznej podwyżki.

– Nie możemy kosztem innych
przychodów tutaj zaniżać opłaty, bo
to jest karalne – odpowiada Marcin
Kawczyński, prezes Przedsiębior-
stwa Usług Komunalnych w Lipnie.
– Nie możemy więc złożyć oferty,
która nie będzie pokrywała kosz-
tów, ale deklaruję, że ta oferta nie
ma marży, ona jest po kosztach,
jest tak liczona, aby zapewniła nam
finansowanie tej zbiórki odpadów,
ale żeby nie było marży. Inaczej jest,
jeśli robimy to dla innych zleceni-
odawców. To jest już korzyść. Cena
za tonę dla pozostałych gmin różni
się i tu już miasto ma niższą znaczą-
co stawkę. Od pięciu lat te ceny nie
zmieniały się oprócz tej korekty o 2
złote wynikającej z ilości mieszkań-
ców, która była w 2021 roku. Wzrosły
88 procent wynagrodzenia pracow-
ników na instalacji, energia elek-
tryczna zdrożała o 45 procent tylko
w ciągu czterech lat, zmiana w cenie
za śmieci to 58 procent. Proporcjo-
nalnie ta stawka jest dobra. Stawki
w innych gminach są w większości
wyższe już, a te gminy czy miasta
są przed podwyżkami lipcowymi. Te
koszty przez pięć lat tak drastycz-
nie wzrosły. Skumulowana inflacja
wynosi ponad 40 procent, a nasze
koszty są nieporównywalne. Poziom
recyklingu rośnie, a my mamy pro-
blem ze zbiciem surowców, czyli
np. butelek plastikowych PET, ceny
się zmniejszyły, a za recykling folii
musimy nawet dopłacać. Apeluję do
mieszkańców o segregowanie, bo
za poprzedni rok uzyskaliśmy po-
ziom recyklingu 35 procent, w tym
roku jest 45 procent, i możemy nie
uzyskać takiego poziomu recy-
klingu, i niestety wtedy zapłacimy
kary, i uwzględnimy w następnym
przetargu, a ten mamy w tym roku.
Lepiej, żeby to się nie wydarzyło
i żebyśmy segregowali dokładniej.
Segregacja w domach jednorodzin-
nych przebiega dobrze, w blokach
wielorodzinnych niestety nie. Jeśli
chodzi o instalację do przetworze-
nia odpadów, przedsiębiorstwo sta-
ra się, już nawet zorganizowaliśmy
przetarg, który niestety przekroczył
nasze możliwości finansowe i jest

przeprojektowana ta instalacja,
i w tym roku będzie przez Narodo-
wy Fundusz Ochrony Środowiska
nowy program na jesieni ogłoszony,
i my będziemy do tego programu
składali wnioski. Mamy nadzieję,
że uda się uzyskać dofinansowanie,
bo taka instalacja kosztuje 100 mi-
lionów złotych. Przekracza nasze
możliwości. Przedsiębiorstwo przez
15 lat swojej działalności wykonało
inwestycji za 85 milionów złotych, to
było bardzo dużo. Jeżeli byśmy zo-
bili tę jedną inwestycję bez dotacji
za 100 milionów złotych, to spłata
kredytów nie dałaby oczekiwanego
efektu ze spadkiem cen. Będziemy
dążyli do wybudowania takiej in-
stalacji, bo korzyści byłyby. Budowa
potrwałaby trzy lata. My już obecnie
ponosimy znaczne koszty, bo coraz
mniej deponujemy na instalacji,
a coraz więcej już wywozimy na ze-
wnątrz i to nie tylko do recyklingu,
ale i do termicznego przetworzenia
do innych instalacji.

Najbardziej zaskakująca, i to
zdecydowanie słusznie z logiczne-
go punktu myślenia i socjologicz-
nej oceny wyborczych technik, jest
podwyżka wprowadzona miesiąc po
wyborach samorządowych. Jeszcze
więcej wyjaśnia oczywiście zapew-
nienie wóldarza z grudnia 2023 roku,
a więc przed wyborami, że pod-
wyżki za śmieci w Lipnie nie będzie
podczas, gdy inne samorządy już
wprowadziły lub przymierzały się
do wprowadzenia wyższych cen. Tu
nie sposób nie przypomnieć Skępe-
go, gdzie nie bez powodu mówi się
w społeczeństwie, że to podwyżka
za śmieci wprowadzona przed wy-
borami stała się głównym argumen-
tem za przegraną w wyborach bur-
mistrza Piotra Wojciechowskiego.

W Lipnie natomiast dzisiaj sam
wóldar, ten sam przed wyborami
i po wyborach, a więc Paweł Bana-
sik, przynajmniej na sesji Rady Miejskiej,
że w grudniu mówił o pozostawie-
niu ceny na niezmiennym pozio-
mie, i że w grudniu był przetarg.
Co zmieniło się w maju? Jest już po
wyborach i Paweł Banasik uzyskał
możliwość rządzenia miastem przez
kolejną kadencję.

– Po rozstrzygnięciu przetar-
gu w grudniu ja mówiłem, że cena
pozostaje na razie na tym samym
poziomie – przynajmniej się burmistrz
Paweł Banasik i stara się wyjaśniać.
– Trudno nam było doszacować,
po rozstrzygnięciu tego przetargu
określić, ile śmieci mieszkańcy mia-
sta Lipna produkują, oddają. Stąd
teraz takie nasze urealnienie. Nigdy
to nie jest popularne, ale przez pięć
lat najniższe wynagrodzenie wzro-
sło dwukrotnie i te koszty związane
z gospodarką będą rosły. Ja byłbym
skłonny, żeby te podwyżki wpro-
wadzać jak najpóźniej, ale żeby to się
spięło, to i tak będziemy musieli tę
kwotę zapłacić, nie przerzucając na

mieszkańców, to jako miasto, bo
kwota w przetargu została okre-
ślona, ale jeżeli wzrosła ilość śmieci
zbieranych z terenu Lipna, to zna-
czy, że jesteśmy coraz bogatszym
społeczeństwem, bo coraz więcej
konsumujemy, coraz więcej produ-
kujemy. Też bym nie chciał, ale pa-
trząc po sąsiednich gminach, to po-
raz kolejny będziemy gminą, która
będzie płaciła najmniej. My nie je-
steśmy nastawieni na to, żeby na
tych śmieciach zarabiać. Apeluję do
mieszkańców o segregację, o więk-
szą dyscyplinę wśród mieszkańców.
Idealizmu nigdy nie stworzymy, ale
na pewne rzeczy mamy wpływ.

Radny Sebastian Lewandowski
zwrócił uwagę władzom miasta na
konieczność kontrolowania osób,
które nie są zgłoszone do systemu
śmieciowego. Okazuje się, że wciąż
są w Lipnie osoby, które mieszkają,
produkują śmieci, a nie płacą za nie,
bo zwyczajnie uniknęły zgłoszenia

do systemu prowadzonego w ra-
tuszu. Potrzebne są kontrole w tej
materii, żeby nie było nadal tak, że
nawet jeśli już jest zgłoszona jed-
na osoba w danej nieruchomości
i ona płaci, to już kolejna czy kolej-
ne osoby swoje śmieci dorzucają do
pojemników bez opłat, a więc bez-
prawnie. Tym samym obciążenie
każdego mieszkańca ilością śmieci
i opłatą jest większe, bo średnia nie
jest adekwatna do liczby osób, któ-
re rachunki za odpady komunalne
otrzymują. A więc kontrole są ko-
nieczne i takie zapewne muszą się
niebawem odbyć i zostać wykonane
z odpowiednią pieczołowitością.
Zgłoszenia można dokonać w każdej
chwili w lipnowskim magistracie.
Od 1 lipca każdy lipnowianin zapłaci
miesięcznie za odbiór śmieci segre-
gowanych ze swoich przydomowych
koszy 27 złotych.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

OGŁOSZENIE

*Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci*

śp. Józefa Pipczyńskiego
*dobrego Gospodarza
i wspaniałego Człowieka,*



**Panu Markowi Pipczyńskiemu
oraz Najbliższym i Rodzinie pogrążonym
w żałobie składam wyrazy głębokiego
współczucia i łączę się w bólu**

**Starosta Lipnowski
Krzysztof Baranowski**

OGŁOSZENIE

*Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci*



śp. Urszuli Rumińskiej
*wspaniałej Matki, dobrej Sąsiadki,
niezwykle życzliwej Osoby*

**Panu Zdzisławowi Rumińskiemu
oraz Najbliższym i Rodzinie pogrążonym
w żałobie składam wyrazy głębokiego
współczucia i łączę się w bólu**

**Starosta Lipnowski
Krzysztof Baranowski**

Debatowali o bezpieczeństwie

GMINA TŁUCHOWO ▶ W minionym tygodniu (28.05.2024 r.) w Gminnym Ośrodku Kultury w Tłuchowie odbyła się debata poświęcona bezpieczeństwu motocyklistów. Mieszkańców powiatu do wspólnej dyskusji zaprosił komendant powiatowy policji w Lipnie



Po prezentacjach przygotowanych przez ekspertów nastąpiła dyskusja na temat bieżących spraw mających realny wpływ na poprawę bezpieczeństwa. Po powitaniu przybyłych gości przez pierwszego zastępcę komendanta powiatowego policji w Lipnie mł. insp. Krzysztofa Rakowskiego głos zabrał również zastępca wójta gminy Tłuchowo Andrzej Kurowski, który podkreślił wagę spotkania i to,

że bezpieczeństwo na drodze jest odpowiedzialnością wszystkich uczestników ruchu drogowego. Następnie przedstawiono prezentacje dotyczące bezpieczeństwa.

Prelegentami byli mł. asp. Ewelina Zalewska, dzielnicowy Posterunku Policji w Tłuchowie, st. asp. Marcin Sarnowski, funkcjonariusz zespołu ds. organizacji służby i zarządzania kryzysowego lipnowskiej komendy oraz asp. Damian

Bednarski kierownik ogniwa ruchu drogowego, jak również profilaktyk st. sierż. Agnieszka Romańska, referent jednoosobowego stanowiska ds. profilaktyki społecznej, nieletnich i patologii.

Na debacie w roli eksperta oprócz policjantów obecny był również prezes koła motocyklowego „Wolny Duch” z Tłuchowa Karol Jankowski. W kolejnej części debaty odbyła się dyskusja poświęcona bezpieczeństwu motocyklistów, jak również pozostałych uczestników ruchu drogowego. Podsumowaniem debaty społecznej jest wniosek o umiejscowienie znaku drogowego ostrzegawczego A18B „Uwaga dzikie zwierzęta”. Deklarowane miejsca niebezpieczne m.in. to miejscowość Turza Wilcza i Trzcianka na terenie gminy Tłuchowo. Taki znak będzie ostrzegał kierowców przed ryzykiem wybiegnięcia dzikiej zwierzyny na jezdnię.

(ak), fot. KPP Lipno

Gmina Bobrowniki

200 lat Pani Otylio!

To wyjątkowa i piękna uroczystość, która nie zdarza się często. 100 lat życia to piękny wiek i tylko nielicznym dane jest doczekać tak zacnego jubileuszu.



Tego niesamowitego daru doświadczyła Otylia Kalinowska, mieszkanka gminy Bobrowniki, która 31 maja 2024 r. obchodziła swoje 100. urodziny. Z tej okazji dostojną jubilatkę odwiedzili: zastępca burmistrza Bobrownik Paweł Grudowski, przewodniczący rady miejskiej Marcin Kaźmirski oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Małgorzata Grudowska, którzy w imieniu własnym oraz całej społeczności gminy złożyli najserdeczniejsze życzenia oraz wręczyli list gratulacyjny wraz

z bukietem kwiatów i drobnymi upominkami.

Na wydarzeniu obecna również była wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Aneta Jędrzejewska, wręczając medal marszałka województwa Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis dla jubilatki. – Serdecznie gratulujemy tak pięknego jubileuszu i życzymy Pani Otylii na kolejne lata dużo zdrowia – podsumowuje Urząd Miejski w Bobrownikach.

(ak), fot. UM Bobrowniki

OGŁOSZENIE WYBORCZE





TRZECIA DROGA

4
✕

Lista nr 1 do Parlamentu Europejskiego

Marcin Skonieczka

Bezpieczna Europa równych szans

Materiał KKW Trzecia Droga PSL – PL2050 Szymona Hołowni, uczestniczącego w wyborach do Parlamentu Europejskiego

Nowy wóz i garaż poświęcone

GMINA WIELGIE ▶ Wprawdzie nowy samochód pożarniczy strażacy z Zadusznik witali już pół roku temu, to w ostatnią sobotę odbyło się jego oficjalne odebranie z poświęceniem. Druhowie świętowali również oddanie świeżo wyremontowanej części garażu budynku strażnicy

Można powiedzieć, że w OSP Zadzuszniki impreza goni imprezę. W październiku ubiegłego roku druhowie z przysłówiową pompą witali lekki wóz na podwoziu volkswagena, posiadający zbiornik na 300 l wody i środka pianotwórczego. Auto kosztowało 412,5 tys. zł. Z tej kwoty 212,5 tysiąca zł pochodzi z dotacji rządowej, stąd na poprzedniej uroczystości obecność posłanki na Sejm Joanny Borowiak. 200 tysięcy zł dołożyła gmina, nie mogło więc zabraknąć i ówczesnego wójta Tadeusza Wiewiórskiego.

– To spore obciążenie dla naszego budżetu, ale wspieramy strażę, na ile możemy. Oby to auto służyło jak najlepiej strażakom i poprawiało bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy i regionu – mówił na początku października 2023 r. wójt Wiewiórski.

O wsparciu dla strażaków-ochotników zapewniał w minioną sobotę nowy władca gminy Wielgie Sławomir Sadowski,



który przecież sam też działa w strukturach OSP, do niedawna będąc gminnym prezesem.

– W zakupie tego samochodu miał udział budżet gminy, co mnie bardzo cieszy. Z tego miejsca deklaruję, że wsparcie dla druhow będzie w tej kaden-

cji kontynuowane – mówi wójt Sławomir Sadowski.

Na sobotniej uroczystości obecni byli m.in.: wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Aneta Jędrzejewska, w imieniu poseł Joanny Borowiak radna powiatu lipnow-

skiego Marzena Niekraś, władze gminne, szef PSP Lipno oraz druhowie z Zadzusznik i mieszkańcy, a wśród nich sponsorzy jednostki.

Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz parafii w Zadzusznikach ksiądz Ryszard

Szajerski. Zgromadzeni wzięli też udział w symbolicznym oddaniu nowo wyremontowanej części garażu budynku strażnicy, który to druhowie z Zadzusznik wykonali sami. Nie zabrakło przecięcia wstęgi, życzeń i gratulacji. Podczas uroczystości obok doświadczonych druhow obecni byli też ci najmłodsi, bo od niedawna OSP Zadzuszniki posiada drużynę młodzieżową, co na pewno bardzo cieszy.

Po części oficjalnej, w której było także wręczenie odznaczeń oraz prezenty od władarzy i sponsorów dla OSP Zadzuszniki strażacy zaprosili uczestników na grilla, zaś najmłodszych mieszkańców na dmuchaną zjeżdżalnię.

– Ten wóz to spełnienie naszych marzeń. Będzie służył przy zdarzeniach drogowych oraz w miejscach, gdzie duży pojazd nie może dojechać – podsumowują druhowie z OSP Zadzuszniki.

Tekst i fot. (ak)



Grochowalsk i Mokowo najlepsze

GMINA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ W gminie Dobrzyń nad Wisłą jako pierwszej w tym roku wyłoniono najlepsze drużyny strażackie. Wśród panów wygrał Grochowalsk, wśród pań najlepsze było Mokowo. Niedzielne zawody sportowo-pożarnicze w Grochowalski oglądały tłumy kibiców

Tradycją jest, że jeśli zawody strażackie odbywają się w Grochowalsku, obserwuje je duża liczba kibiców i gości. Tak też było i w minioną niedzielę. Kolejna tradycja to fakt, że najczęściej wygrywają druhowie z... Grochowalska. Nie inaczej było i tym razem. Warto dodać, że w tegorocznych zawodach wystąpiła rekordowa liczba drużyn żeńskich, bo aż 5.

Jak zwykle w rywalizacji liczyły się wyniki dwóch konkurencji. Najpierw była sztafeta pożarnicza, gdzie liczyła się przede wszystkim szybkość, ale i dokładność, bo za błędnie wykonane ćwiczenia są przeciętne punkty karne. Najwięcej emocji dostarcza jednak druga konkurencja, czyli ćwiczenie bojowe. W szybkim zbudowaniu linii gaśniczej i podaniu prądu wodnego celem np. strącenia pachołków najlepszy byli gospodarze i to oni świętowali sukces wśród panów. Grochowalsk w swojej gminie wygrywa niemal corocznie, toteż druhowie mają się z czego cieszyć.

– Na początku gratulacje dla



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

dziewczyn za to, że wytrzymały presję na własnym obiekcie, bo to jednak był debiut żeńskiej drużyny. Dzięki uporowi i wytrzymałości zdobyły 2. miejsce, przegrywając tylko z dziewczynami z Mokowa. Trzeba też przyznać, że 5 drużyn to rekordowa liczba żeńskich jaka startowała do tej pory w gminie

Dobrzyń nad Wisłą. Co do chłopaków to czapki z głów za to co robią – podsumowuje na swoim Facebooku OSP Grochowalsk.

Droga do wygranej wśród panów nie była jednak łatwa, a rywale dosłownie deptali im po piętach.

– Choć po sztafecie zajmowaliśmy 2. miejsce ze stratą do OSP

Płomian 2 sekund, odrobiliśmy to w ćwiczeniu bojowym, gdzie czas 38,22 dał nam upragnione 1. miejsce. Cieszymy się, że taka drużyna jak OSP Płomiany zawsze wywierają na nas presję. To dzięki wyrównanemu poziomowi stajemy się lepsi. Chcemy podziękować wszystkim za przygotowanie zawodów. Druhom

za przygotowanie boiska, za każde wsparcie KGW Grochowalsk. Naszemu prezesowi Józefowi Pilarskiemu za angażowanie i przygotowanie zespołu, szczególności kobiecej drużyny. Rodzinom i znajomym za wsparcie podczas zawodów. Wszystkim mieszkańcom Grochowalska i pobliskich miejscowości za to, że przybyliście na zawody – dziękuję druhowie OSP Grochowalsk.

Zawody odbyły się bez przeszkód, a przepisowej rywalizacji pilnowali strażacy z PSP Lipno. Końcowa klasyfikacja zespołów przedstawia się następująco:

Grupa C (kobiety): I miejsce - OSP Mokowo; II miejsce - OSP Grochowalsk; III miejsce - OSP Chalin; IV miejsce - OSP Dobrzyń nad Wisłą; V miejsce - OSP Krojczyn. Grupa A (mężczyźni): I miejsce - OSP Grochowalsk; II miejsce - OSP Płomiany; III miejsce - OSP Chalin; IV miejsce - OSP Krojczyn; V miejsce - OSP Mokowo; VI miejsce - OSP Główny; VII miejsce - OSP Dobrzyń nad Wisłą.

Tekst i fot. (ak)



Deszcz przegrał z zabawą

GMINA LIPNO 1 czerwca na dziedzińcu Wiejskiego Domu Kultury w Chodorążku odbył się piknik rodzinny z okazji dnia dziecka. Było smacznie i atrakcyjnie

– Trochę deszcz nam psuje zabawę, ale mamy nadzieję, że wszystko uda się – mówiła nam na początku Ewa Malinowska z WDK w Chodorążku. – Dzięki organizatorom i darczyńcom przygotowaliśmy dla dzieci bardzo dużo atrakcji. Serdeczne podziękowania należą się każdemu, kto wsparł naszą akcję.

Chęć zabawy rozwiała deszczowe chmury i dzieci ochoczo ruszyły do akcji. Malowanie buziek, wata cukrowa

i kiełbaski z grilla, zabawy piłkarskie i wesołe miasteczko, pokaz wozu i sprzętu strażackiego w wykonaniu druhow OSP z Chlebowia to tylko niektóre z punktów programu przygotowanego przez Wiejski Dom Kultury w Chodorążku, miejscowe koło gospodyń wiejskich i sołtysa. Uśmiechy nie zniknęły z dziecięcych twarzy, a to dowód na powodzenie przedsięwzięcia.

**Tekst i fot.
Lidia Jagielska**



Lipno

Pobiegną po raz dziesiąty

25 sierpnia o godzinie 10.30 z PUK Areny wyruszy X Lipnowski Bieg Uliczny z cyklu Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Przed biegiem głównym rozpoczną się biegi dla dzieci. Zapisy już trwają, medale okolicznościowe czekają na każdego uczestnika.



25 sierpnia odbędzie się najbardziej oczekiwane przez biegaczy wydarzenie sportowe w Lipnie. Uczestnicy X biegu ulicznego z cyklu Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego będą mieli do pokonania 10 kilometrów. Organizatorem jest Miejski Ośro-

dek Sportu i Rekreacji w Lipnie.

– W tym roku mieszkańcy Lipna będą zwolnieni z opłaty startowej – zdradzają organizatorzy. – Widzimy się 27 sierpnia na PUK Arenie. Zapraszamy. Zapisy już trwają na bieg główny, natomiast na bieg dla dzieci zapisy

ruszą w sierpniu.

Zapisy na bieg już odbywają się przez stronę <https://elektro-nicznepizapisy.pl/event/10627.html>.

Dorośli wystartują o godzinie 10.30 z PUK Areny na 10-kilometrową trasę ulicami Lipna, Wcześniej jednak gratka czeka na



najmłodszych pasjonatów biegania. Dzieci rozpoczną rywalizację na PUK Arenie przed biegiem głównym i zmierzą swoje siły na dystansach dostosowanych do wieku uczestników. Szczegóły poznamy w sierpniu.

– Podczas X Lipnowskiego

Biegu Ulicznego poznamy także mistrza i mistrzynię województwa kujawsko-pomorskiego WOPR – dodają organizatorzy. – Do zobaczenia na starcie.

Relację z biegu opublikujemy na łamach CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Dziecięce święto nad jeziorem

KIKÓŁ ▶ W minioną sobotę nad Jeziorem Kikolskim odbył się Miejsko-Gminny Dzień Dziecka zorganizowany przez ratusz, ośrodek kultury i stowarzyszenie „Syrenka”

Ja zaczęłam od tatuaży, bo są brokatowe i musiałam taki mieć mówi nam Amelia. Trzeba było w kolejce stać, bo dużo tu chętnych. Teraz jeszcze zrobić sobie chcę warkoczyki, a potem zobaczymy, co jest jeszcze.

Tatuaże, warkoczyki, malowanie twarzy, zabawy rodzinne z animatorami, gry sprawnościowe, dmuchane zamki i zjeżdżalnie, słodkie przekąski, spotkania z policjantami, strażakami ochotnikami i ratownikami wodnymi, możliwość pocucia się mundu-

rowym, wspólne fotografowanie się i przejażdżki konne oraz konkursy z nagrodami to główne punkty programu niezwykle bogato przygotowanego z okazji dnia dziecka w Kikole.

Nad przebiegiem zabawy czuwała burmistrz Renata Gołębiowska, która chętnie bawiła się i pozowała do zdjęć z najmłodszymi mieszkańcami oraz obserwowała radośnie bawiące się dzieci.

**Tekst i fot.
Lidia Jagielska**



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Bawili się z Panem Kleksem

WIELGIE ▶ Choć pogoda nieco pokrzyżowała szyki organizatorom sobotniej imprezy, to i tak frekwencja na pikniku rodzinnym w Wielgim była wysoka, a przybyli mieszkańcy bawili się doskonale



Sezon imprez plenerowych trwa już w najlepsze, a miniony weekend był doskonałą okazją do takowych, bo przecież kilka dni temu przypadał dzień dziecka. Z tej okazji wójt gminy Wielgie Sławomir Sadowski oraz Ośrodek Kultury i Biblioteka Gminy Wielgie zorganizowali imprezę w wielickim

parku. Zapowiadano wiele atrakcji i istotnie tak było. Jedynym minusem była pogoda, która tego dnia płała figla. Choć deszcz i chłód nieco odstraszał od zabawy, to i tak frekwencja była dobra.

No i nie była to szampowa impreza, bo zabawę prowadził sam Ambroży Kleks. Były tańce



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

i zabawy ruchowe, dmuchane wesołe miasteczko, gry i animacje, brokatowe tatuaże i malowanie buziek, kolorowe balony, wata cukrowa, bańki mydlane i wizyta maskotki, a także fotobudka. Nie zabrakło również grilla, a wszystko było dostępne za darmo. Taka formuła imprezy zdecydowanie

się sprawdziła.

– Oczywiście można trochę ponarzekać na pogodę, ale przecież na to nikt nie miał wpływu. Dla mnie najważniejsze jest, że córka dobrze się bawi. Kotek namalowany na jej twarzy dał wiele radości. Jeszcze trochę zabawy na dmuchańcach, choć jednak nie za

wiele, bo pada deszcz. Sądząc po reakcjach dzieci, warto było przyjść – mówi mama 5-letniej Alicji.

Na tej imprezie wszystko było możliwe, bo do malowania twarzy zgłaszali się nawet... dorośli, a dzieci z całą pewnością były szczęśliwe.

Tekst i fot. (ak)



Dzień dziecka na sportowo

CHROSTKOWO ▶ Boisko przy Zespole Szkół w Chrostkowie w środowe przedpołudnie 29 maja wypełniło się uczestnikami Gminnego Dnia Dziecka zorganizowanego przez wójta, społeczność szkolną wraz z radą rodziców oraz miejscową księżniczkę



Głównie skupiamy się na biegach mówimy nam dzieci. Liczą się miejsca, bo są medale. Maluchy to bardziej liczą na zjeżdżalnię, a wszyscy na pyszne jedzonko.

I można było się posilić kiełbaską z grilla czy watą cukrową. Najmłodsi rzeczywiście bawili się przede wszystkim w dmuchanym wesołym miasteczku, ale frajdę

sprawiły także bańki mydlane czy pokaz sprzętu strażackiego zorganizowany przez drużynę lub radiowozu policyjnego.

Chrostkowski dzień dziecka

przebiegał oczywiście w duchu sportowym pod czujnym okiem wójtka gminy Mariusza Lorenca oraz nauczycieli i społeczności szkolnej. Na nudę nikt nie narze-

kał. Było bezpiecznie i atrakcyjnie. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i zapewнили dzieciom wspaniałą zabawę.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Siwek w odstawkę

XX WIEK ▶ Jeszcze w 1960 roku w Polsce hodowano 2,5 miliona koni. Na polach pracowało zaledwie 58 tys. traktorów. Wiedzano jednak, że za kilka lat liczba traktorów podwoi się, a konie będą błyskawicznie znikać z wiejskich krajobrazów. Było to trudne do przeboleń dla rolników w kraju, gdzie Samuel Adalberg zapisał w księdze przysłów polskich 264 sentencje odnoszące się do konia



Przed II wojną światową Polska gospodarka i wojsko polegały na koniach. W 1935 roku hodowano ich prawie 4 miliony. W armii działały 3 pułki szwoleżerów, 27 pułków ułanów i 10 pułków strzelców konnych. Rzeczywistość zmieniła oblicze wojny, ale nie wsi. Jeszcze w 1959 roku Polska znajdowała się na drugim miejscu na świecie pod względem przelicznika liczby koni na każde 100 hektarów pól. Wyprzedzał nas tylko Paragwaj. Taka miłość do koni miała swoją cenę. Wielokrotnie Polacy kochali konie bar-

dziej niż członków rodziny. Każdy dorosły pamięta nowelkę pt. „Nasza szkapa”. Gdy gospodarz wracał do domu z podróży, pierwsze pytanie brzmiało zazwyczaj „A koń jadł? Pił? Zdrow?”

Utrzymanie konia było drogie. Gospodarz odmawiał jedzenia sobie i rodzinie, ale koń musiał żywić się dobrze. Istniało nawet przysłowie „koń konia zje”, które pokazywało jaki apetyt potrafią mieć te piękne zwierzęta. W ciągu roku koń zjadał plon z jednego hektara. Oznaczało to, że w powojennej Polsce ponad 2

miliony hektarów gruntów rolnych nie żywiło ludzi, lecz konie.

W przedwojennej Polsce traktory były nowinką stosowaną w bardziej liberalnych majątkach ziemskich w okolicach Poznania i na Pomorzu. W 1946 roku startowaliśmy z powojennym sezonem rolnym z zaledwie 4 tysiącami sprawnych traktorów. W 1959 roku było ich już 58 tysięcy. To sporo, ale i tak jeden traktor przypadał na 366 hektarów. Po wojnie nowoczesne maszyny rolnicze nie trafiały do rolników indywidualnych, lecz do kółek rolniczych i były przez nie dysponowane na pola. W 1959 roku zakłady w Ursusie wypuściły na rynek maszynę o numerze C-325. Roczna produkcja osiągała poziom kilku tysięcy sztuk.

Wypożyczenie ciągnika z kółka rolniczego kosztowało ok. 250 zł za hektar. Praca była szybsza, tańsza i przyjemna, ale koń w gospodarstwie pozostawał. Dlaczego? Rolnik musiał czymś dojechać do sklepu lub do miasta. Odpowiedzią na tę bolączkę było produkowanie na masową skalę motocykli. W 1960 roku w Polsce zarejestrowano 500 tysięcy motocykli, a połowa należała do mieszkańców wsi. Dla młodszych kobiet wiejskich polecano skuter OSA M50, który zaczęto produkować właśnie w 1959 roku. Skuter wyróżniał się bardzo dobrym prowadzeniem. Mimo to w samej Warszawie w 1960 roku za środek transportu służyło 5 tysięcy koni. Wiele z nich należało do rolników, ponieważ na obrzeżach Warszawy wciąż istniały liczne gospodarstwa rolne.

Czarną kartą wymiany koni na ciągniki była propaganda PRL, która przedstawiała konie jako szkodniki. Zachęcano do ich sprzedaży na mięso. Państwu zależało na ubijaniu koni, ponieważ za koninę obce państwa płaciły w dolarach.

(pw)

XVII/XVIII wiek

Od wojny do wojny

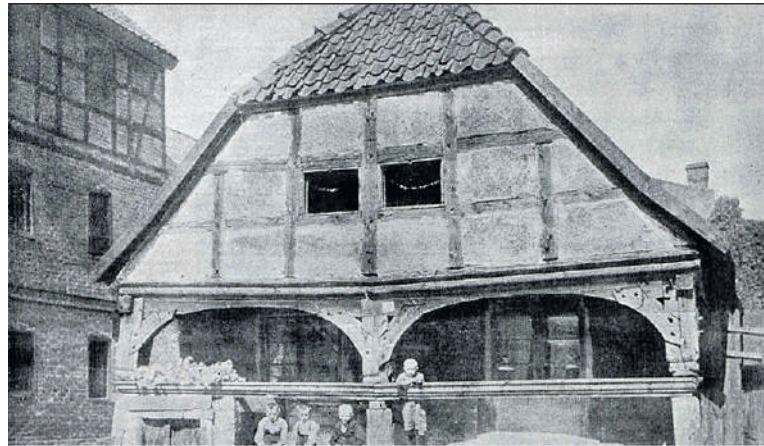
Okres XVII i XVIII wieku był dla naszych okolic bardzo dramatyczny pod względem gospodarczym. Co pewien czas przez nasze ziemie przechodziły obce armie, które niszczyły i plądrowały wsie i miasta.



W 1655 roku do Polski wkroczyła armia szwedzka, rozpoczynając najbardziej tragiczną w historii naszego kraju wojnę, nazywaną potocznie potopem. 10 listopada poddała się Brodnica, a kilka dni później Golub. Szwedzi rozpoczęli okupację, która skończyła się gigantycznym regresem gospodarczym. 13 lutego 1660 roku król Jan Kazimierz ogłosił amnestię dla tych Polaków, którzy współpracowali ze Szwedami. Kraj trzeba było odbudowywać, a pracy było sporo. W Ostrowie pod Golubiem uszkodzony był miejscowy kościół. W Golubiu Szwedzi zniszczyli miejski szpital. We Wrockach nie było proboszcza. Jeszcze 4 lata po wojnie w Cieszytach i Ostrowie nie odnotowano mieszkańców. W kilkunastu wsiach jak Skępsk, Pluskowęsy, Radowiska, Kurkocin i Pułkowo mieszkało łącznie 39 rodzin.

W 1702 roku Szwedzi po-

(pw)



XX wiek ▶ Golub blisko 100 lat temu

Dom z 1717 roku z charakterystycznymi podcieniami istniał w Golubiu od 1717 roku przy dzisiejszej ul. Chopina. W 1937 roku jego mało znane zdjęcie opublikowano w czasopiśmie literacko-społecznym „Pion”. Zdjęcie jest wyjątkowe, ponieważ przedstawia najmłodszych mieszkańców Golubia na tle zabytku.

(pw)

Symbol polskich żołnierzy

XX WIEK ▶ Tym razem przybliżamy historię słynnego już niedźwiedzia Wojtka, żołnierza II Korpusu Polskiego, który brał udział w bitwie o Monte Cassino. Polscy żołnierze i uchodźcy kupili zwierzę w Persji w 1942 roku. Niedźwiedź zmarł w 1963 roku w zoo w Edynburgu, w Szkocji



8 kwietnia 1942 roku polscy żołnierze maszerując wraz z uchodźcami cywilnymi z Palestyny, spotkali perskiego chłopca niosącego małego niedźwiadka brunatnego. Matka niedźwiadka została najprawdopodobniej zastrzelona przez myśliwych. Niedźwiadek tak zachwycił 18-letnią Irenę (Inkę) Bokiewicz, że namówiła porucznika Anatola Tarnowieckiego, by jej go kupił. Kolejne trzy miesiące maluch spędził pod opieką Inki w obozie dla uchodźców niedaleko Teheranu. W sierpniu 1942 roku niedźwiadek został подарowany 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii. Niedźwiadek nie umiał jeszcze jeść i żołnierze karmili go zmieszonym z wodą skondensowanym mlekiem z butelki po wodce i skręconego ze szmat smoczka. Podobno z tego powodu Wojtkowi na zawsze pozostało upodobanie do napojów z takiej butelki. Zwierzę zostało oficjalnie wciągnięte na stan ewidencyjny 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii, z którą to jednostką przeszło cały szlak bojowy: z Iranu przez Irak, Palestynę, Egipt do Włoch, a po demobilizacji do Wielkiej Brytanii. Niedźwiedź odbył w lutym 1944 roku jedną podróż przez Morze Śródziemne na pokładzie motorowca „Batory” do

Włoch.

Na temat Wojtka krąży wiele anegdot. Według różnych historii niedźwiedź lubił podróże w szoferce ciężarówki i zapasy z żołnierzami, zdołał wykrzyć arabskiego szpiega ukrywającego się w łaźni, kąpał się pod prysznicem. Czasami sprawiał problemy. Według historii miał dopuścić się zdewastowania zapasu wiktuałów i kradzieży damskiej bielizny. Za poczynione szkody Wojtek otrzymywał karę. Zazwyczaj było to uwięzienie na łańcuchu przyczepionym do obroży na szyi zwierzęcia. Pomimo wyburków Wojtek cieszył się sympatią wśród żołnierzy, którzy ukrywali przed oficerami niektóre jego wybryki, dokarmiali go swoim jedzeniem oraz częstowali papierosami i alkoholem.

Niedźwiadkiem opiekowano się troskliwie. Jego ulubionymi przysmakami były owoce, słodkie syropy, marmolada, miód oraz piwo, które dostawał za dobre zachowanie. Jadał razem z żołnierzami i spał z nimi w namiocie. Kiedy urosł, dostał własną sypialnię w dużej drewnianej skrzyni, nie lubił jednak samotności i często w nocy chodził przytulać się do śpiących w namiocie żołnierzy. Był łagodnym zwierzęciem, mającym pełne zaufanie do ludzi.

Stwarzało to często zabawne sytuacje z udziałem obcych żołnierzy lub ludności cywilnej.

Ze względu na zmieniający się klimat i stały dostęp do pożywienia Wojtek nie zapadał w sen zimowy. W trakcie pobytu w obozach położonych na pustyni często przegrzewał się.

Niedźwiedź brał udział w bitwie o Monte Cassino. Jego zadaniem było dostarczanie amunicji dla jednostek artylerii. Początkowo Wojtek źle znosił hałas wywołany ostrzałami artyleryjskim i bombardowaniami. Z tego powodu nie opuszczał pomieszczenia. Po oswojeniu się z hałasem obserwował przebieg bitwy z okolicznych drzew. Według relacji żołnierzy niedźwiedź miał pomagać w przenoszeniu skrzyń z amunicją lub samych pocisków. Upamiętnieniem udziału Wojtka w bitwie o Monte Cassino stał się emblemat 22. kompanii, przedstawiający niedźwiedzia niosącego w łapach pocisk. Wojtek nie był szkolony do pracy przy przenoszeniu czterdziestopięciokilogramowych skrzyń z pociskami. Postępowania z ładunkami nauczył się poprzez obserwację żołnierzy. Wojtek bez zachęty łapał skrzynie i przenosił je w charakterystyczny dla siebie sposób: stojąc na tylnych łapach, rozkładał ramiona, w które żołnierze wkładali skrzynie z amunicją. Niedźwiedź przenosił je w pobliże stanowisk ogniowych, po czym wracał do ciężarówki po kolejną porcję ładunku. Żołnierze czasami zachęcali Wojtkę do pomocy, dając w zamian przysmaki, bowiem niedźwiedź sam decydował o tym kiedy i jak długo będzie pracował. Podczas bitwy o Monte Cassino kompania Wojtka dostarczyła następujące ładunki dla wojsk polskich i brytyjskich: 17300 ton amunicji, 1200 ton paliwa i 1100 ton żywności. Od tamtej pory symbolem 22. kompanii stał się niedźwiedź z pociskiem

w łapach. Odznaka taka pojawiała się na samochodach wojskowych, proporczykach i mundurach żołnierzy.

Według relacji kuriera Archibalda Browna, w celu oficjalnego wciągnięcia niedźwiedzia na listę personelu 2. Korpusu Polskiego generał Władysław Anders mianował Wojtkę kapralem. Według relacji Wojciecha Narębskiego niedźwiedź miał swój numer służbowy, książeczkę wojskową i przydział na papierosy.

26 września 1946 roku 22. kompania Zaopatrywania Artylerii jako część 2 Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych została przetransportowana do Glasgow w Szkocji, a razem z nią niedźwiedź. Od 28 października kompania stacjonowała w Winfield Park. Niedźwiedź został oficjalnie zakwalifikowany jako szeregowiec armii polskiej. Wojtek został ulubieńcem całego obozu i okolicznej ludności. Stał się też tematem licznych publikacji prasowych. Miejscowe Towarzystwo Polsko-Szkockie mianowało go honorowym członkiem.

Po demobilizacji jednostki wojskowej zapadła decyzja oddania niedźwiedzia do ogrodu zoologicznego w Edynburgu. Do zoo trafił jesienią 1947 roku. Dyrektor zoo zgodził się zaopiekować kapralem Wojtkiem i nie oddać go nikomu bez zgody dowódcy kompanii majora Antoniego Chełkowskiego. Później dawni koledzy z kompanii już w cywilu wielokrotnie odwiedzali Wojtkę i nie bacząc na obawy pracowników zoo przekraczali często ogrodzenie.

Wojtek spędził w ogrodzie zoologicznym 16 lat (od 1947 do 1963), żyjąc w klatce o powierzchni 10 metrów kwadratowych. Próby socjalizacji go z innymi niedźwiedziami w tym zoo nie przyniosły pozytywnych efektów, ponieważ Wojtek najbardziej lubił spędzać czas z ludźmi. Był zwierzęciem

bardzo towarzyskim, kochał ludzi, którzy bardzo często odwiedzali pozytywne uczucia.

W końcu 1958 roku poznański oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, przy wsparciu Polskiego Tow. Zoologicznego oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwrócił się z interwencją do dyrekcji edynburskiego zoo w sprawie warunków przetrzymywania Wojtka. Wysunięta została wówczas koncepcja sprowadzenia Wojtka do jednego z polskich ogrodów zoologicznych. W ramach rozpoczętych starań z tym celem na początku lutego 1959 roku wyjechał do Edynburga przedstawiciel oliwskiego zoo dla omówienia kwestii umieszczenia Wojtka w tamtejszej placówce zoologicznej. W związku z tym rozpoczęto tam budowę wielkiego wybiegu dla niego. Działania te niestety spełzły na niczym. Źródła podają tu kilka powodów: fatalny stan zdrowia i postępującą przedwcześnie starość Wojtka, opór kombatantów 22. kompanii, którzy wciąż traktowali niedźwiedzia jako depozyt. Sam opiekun zwierzęcia – mjr Chełkowski – oświadczył wprost, że reżimowy rząd warszawski stara się ze wszystkich sił sprowadzić niedźwiedzia do Polski, a zatem on jako szczerzy emigrant nie może oddać tak cennego symbolu komunizmu.

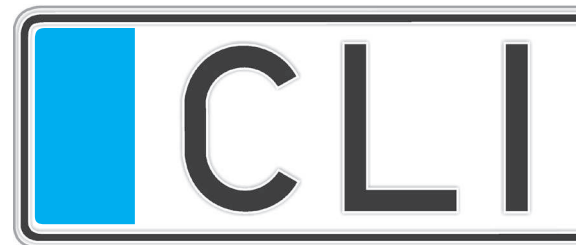
Kombatant, kapral 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii Wojtek zmarł 2 grudnia 1963 roku w wieku 22 lat. O jego śmierci poinformowały wówczas brytyjskie stacje radiowe. W wieku dojrzałym ważył blisko 500 funtów (ok. 230 kg) i mierzył ponad 6 stóp (ponad 182 cm). Wojtek osiągnął przeciętny wiek jak na przedstawiciela podgatunku syryjskiego niedźwiedzia brunatnego.

Opr. (Szyw)
fot. domena publiczna





INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Inne

SPRZEDAM OWIES nr tel. 883-678-823

Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BOBROWNIK
o przystąpieniu do sporządzenia Planu ogólnego gminy Bobrowniki

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 tekst jednolity z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2022r. poz. 1029 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Bobrowniki Uchwały Nr LXVII/353/2023 z dnia 6 grudnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu ogólnego gminy Bobrowniki.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 i art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamia się, że wszczęto postępowanie w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko, dla potrzeb planu ogólnego gminy Bobrowniki.

Z dokumentacją spraw można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu w pokoju numer 21

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego w terminie do **12 lipca 2024 r.**

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. wnioski do projektu planu ogólnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w Urzędzie Miasta i Gminy Bobrowniki lub pocztą na adres Urzędu Miasta i Gminy, ul. Nieszawska 10, 87-617 Bobrowniki, na adres: sekretariat@ugbobrowniki.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP.

Wnioski do projektu planu ogólnego składa się na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 z dnia 3 października 2008 r. wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej w Urzędzie Miasta i Gminy Bobrowniki lub pocztą na adres Urzędu Miasta i Gminy, ul. Nieszawska 10, 87-617 Bobrowniki, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, ul. Nieszawska 10, 87-617 Bobrowniki, w pokoju 21 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@ugbobrowniki.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Bobrownik.

Ubezpieczenie zdrowotne

REGION ▶ Po narodzinach dziecka ubezpieczony rodzic powinien jak najszybciej zgłosić swoją pociechę do ubezpieczenia zdrowotnego. Dzięki temu maluch będzie mógł korzystać z bezpłatnej opieki medycznej w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia



Dziecko nie zostaje automatycznie zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego z chwilą zarejestrowania jego narodzin w urzędzie stanu cywilnego. Należy zgłosić je do ubezpieczenia, jako członka rodziny. – Jako członek rodziny dziecko może być objęte ubezpieczeniem zdrowotnym do ukończenia przez nie 18 lat, a jeżeli kształci się to dłużej – do ukończenia 26 lat. Natomiast jeżeli dziecko ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub inne traktowane na równi, wówczas można ubezpieczyć je bez względu na to w jakim jest wieku – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wniosek o zgłoszenie członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego rodzic składa u swojego pracodawcy czy zleceniodawcy, a jeżeli jest osobą bezrobotną to w urzędzie pracy. Ma na to 7 dni od chwili zatrudnienia lub od momentu, w którym członek rodziny może zostać objęty ubezpieczeniem. Osoby prowadzące własną firmę zgłoszenie na formularzu ZUS ZCNA kierują bezpośrednio do ZUS-u za pomocą Platformy Usług Elektronicznych, poczty lub osobiście.

Co ważne w czasie, gdy dziecko nie posiada jeszcze numeru PESEL, zgłoszenia dokonuje się na podstawie numeru PESEL rodzica składającego wniosek o zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego. W chwili otrzymania numeru PE-

SEL należy zgłosić to pracodawcy, zleceniodawcy, by mógł zaktualizować informację w ZUS-ie. Zasada 7 dni dotyczy także wyrejestrowania członka rodziny z ubezpieczenia zdrowotnego.

– Zgłoszenie dziecka jako członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego jest darmowe i w żaden sposób nie wpływa na wysokość składki zdrowotnej. Co więcej, niezależnie od tego, czy ubezpieczony zgłasza jedną, czy dwie osoby (np. małżonka i uczące się dziecko), składka na to ubezpieczenie zdrowotne nie zwiększy się i będzie wynosiła zawsze 9 proc. – wyjaśnia rzeczniczka.

Do ubezpieczenia zdrowotnego swoje dziecko zazwyczaj zgłaszają rodzice, ale są sytuacje, gdy dziadkowie, emeryci mogą ubezpieczyć wnuka. Taka sytuacja może mieć miejsce, jeśli rodzice wnuka nie mają tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego, a wnuk nie jest on objęty tym ubezpieczeniem z innego tytułu, np. nie jest uczniem, studentem, pracownikiem, zleceniobiorcą, osobą prowadzącą działalność gospodarczą czy osobą bezrobotną.

Zgłoszenie wnuka, czy innego członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego emeryt lub rencista dokonuje na druku ZUS EUZ. Na tym samym druku dokonuje również wyrejestrowania z tego ubezpieczenia, jeśli np. wnuk uzyskał inny tytuł do ubezpieczenia.

(red), fot. ZUS

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

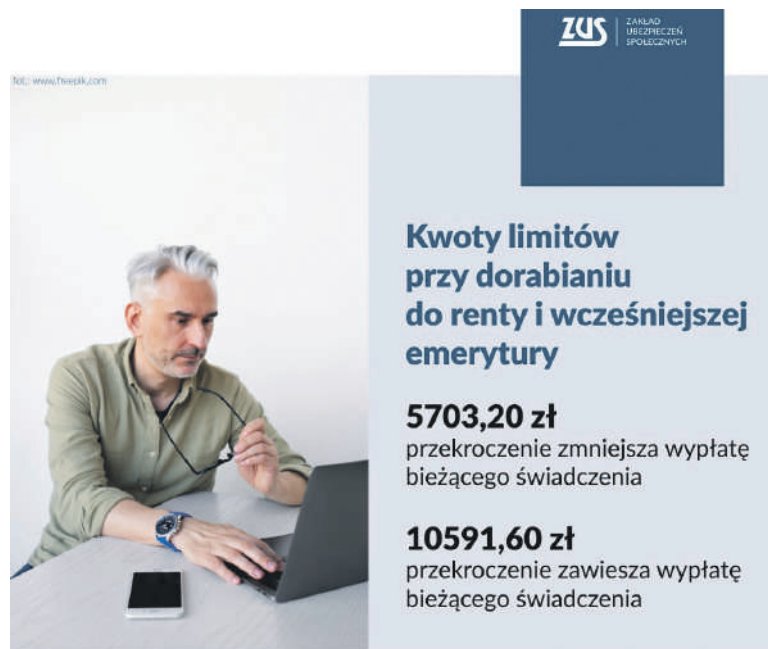
Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Tyle mogą dorobić emeryci i renciści

REGION ➤ Od 1 czerwca obowiązują nowe limity przychodów dla pracujących wcześniejszych emerytów i niektórych rencistów. Dolna granica zarobków, które można osiągnąć, przekroczyła 5,7 tys. zł brutto, a górna 10,5 tys. zł brutto



Kwoty limitów przy dorabianiu do renty i wcześniejszej emerytury

5703,20 zł
przekroczenie zmniejsza wypłatę bieżącego świadczenia

10591,60 zł
przekroczenie zawiesza wypłatę bieżącego świadczenia

czerwiec - sierpień 2024

Osoby, które dorabiają do wcześniejszej emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy lub renty rodzinnej, muszą uważać na graniczne kwoty przychodu. Po ich przekroczeniu ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadcze-

nie. – Od 1 czerwca pierwszy próg (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia) zwiększył się o ok. 425 zł, a drugi (130 proc. tego wynagrodzenia) o blisko 790 zł brutto – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Kiedy ZUS może zawiesić albo zmniejszyć świadczenie

Limity zarobkowe zmieniają się cztery razy w roku. Przez najbliższe trzy miesiące, tj. od czerwca do sierpnia br. granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 5703,20 zł brutto. – Zarobki do tej kwoty miesięcznie nie spowodują zmniejszenia wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Jeśli miesięczny przychód, np. z umowy o pracę, przekroczy 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli od 1 czerwca 10 591,60 zł brutto, to ZUS może zawiesić wypłacane świadczenie – wyja-

śnia rzeczniczka.

Natomiast w sytuacji, gdy przychód będzie wyższy niż 5703,20 zł brutto, ale niższy niż 10 591,60 zł brutto, to ZUS może zmniejszyć wypłacane świadczenie o kwotę przekroczenia jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia, która wynosi: 890,63 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy; 668,01 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy; 757,08 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Kto można dorabiać bez ograniczeń

Limity zarobkowe nie obowiązują emerytów, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny (60/65 lat). Wyjątek od tej zasady stanowią jedynie seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca 1780,96 zł brutto).

Wówczas, jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Zarobkować bez ograniczeń mogą również niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojсковych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojсковą. Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń. Limitami przychodów nie muszą przejmować się także osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

(red)
fot. ZUS

Region

Coraz popularniejsza mLegitymacja

Od ubiegłego roku każdy emeryt i rencista może korzystać z elektronicznej wersji legitymacji. Wystarczy, że na swoim smartfonie zainstaluje bezpłatną aplikację mObywatel i dołączy dokument.



Wybierz dokument

- Karta Dużej Rodziny
- Legitymacja emeryta-rencisty

Legitymacja emeryta-rencisty w Twoim telefonie

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

721 tys.

emerytów i rencistów
pobrało mLegitymację ZUS
w aplikacji mObywatel



– Zakład Ubezpieczeń Społecznych od stycznia 2023 roku wystawia mLegitymację wszystkim emerytom i rencistom automatycznie. Seniorzy, którzy chcą dodatkowo otrzymać tradycyjną legitymację w formie karty plastikowej muszą złożyć odpowiedni wniosek (formularz ERL) – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomor-

skiego.

Korzystanie z elektronicznej wersji legitymacji jest bardzo proste. Wystarczy na swoim smartfonie zainstalować aplikację mObywatel i wybrać z listy dokumentów „legitymacja emeryta-rencisty”. Od tej pory na pulpicie aplikacji będzie widoczna ikona mLegitymacji. Co ważne mLegitymację mogą pobrać także osoby małoletnie, które mają rentę ro-

dzinną, pod warunkiem że ukończyły 13 r. życia, mają profil zaufany oraz dowód osobisty.

Z mLegitymacji korzysta już ponad 721 tys. świadczeniobiorców ZUS-u. Elektroniczna legitymacja działa jak tradycyjny dokument. Pokazując ją na ekranie swojego smartfona, senior potwierdzi, że jest świadczeniobiorcą ZUS-u i będzie mógł bez problemu korzystać z przysłu-

gujących mu ulg i uprawnień. W przypadku śmierci emeryta lub rencisty mLegitymacja unieważni się automatycznie w aplikacji mObywatel. Natomiast w sytuacji, gdy senior miał plastikową legitymację, wówczas członek rodziny zmarłego lub inna osoba, która jest w jej posiadaniu, jest zobowiązana zwrócić ją do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Legitymacje plastikowe wy-

dane przed styczniem 2023 rokiem zachowują ważność przez okres, na jaki zostały wydane. Oznacza to, że świadczeniobiorcy, którzy już je posiadają mogą posługiwać się zarówno mLegitymacją, jak i legitymacją plastikową. Więcej informacji w ulotce „mLegitymacja emeryta-rencisty w Twoim telefonie”.

(red), fot. ZUS

Cenna wygrana Wichra Wielgie

PIŁKA NOŻNA ▶ Duże emocje i końcowy sukces gospodarzy na stadionie w Teodorowie. Wicher Wielgie pokonał 3:2 Grot Kowalki i jest niemal pewien utrzymania w A-klasie



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Do końca rozgrywek pozostała już tylko jedna kolejka. Jako, że w walce o ligowy byt i uniknięcie degradacji do B-klasy było od dawna co najmniej kilka drużyn, każdy mecz i każdy zdobyty punkt jest niezwykle cenny. Już wcześniej o spadku przesądziły słabe wyniki Wiślanina Bobrowniki. Po przedostatniej kolejce wiemy też, że tylko cud mógłby przed tym samym uratować MGKS Lubraniec.

Ale układ awansów i spadków w wyższych ligach powoduje, że z A-klasy relegowane mogą zostać nawet trzy ekipy, dlatego ostatnia kolejka będzie decydująca.

Duży krok w kierunku utrzymania zrobił Wicher, który w minioną sobotę pokonał u siebie 3:2 Grot Kowalki. Gola na początku meczu zdobył Krajwski. Goście wyrównali w drugiej połowie, ale dwa kolejne trafienie były dziełem

Wichra, a konkretnie Zaborowskiego i Szpanelewskiego. Co prawda w doliczonym czasie jeszcze padła samobójcza bramka gólkiera Wichra Czubakowskiego, ale wynik 3:2 udało się miejscowym dowieźć do końca.

Przed ostatnią serią sytuacja w tabeli A-klasy jest ciekawa. W tej chwili na miejscu 11., które może być spadkowe, jest Ziemowit Osięciny z 25 punktami. Tyle

samo punktów ma Tłuchowia II, dwa punkty więcej Victoria Smólnik, a 3 punkty więcej Wicher. Do uniknięcia widma spadku Wichrowi wystarczy remis w Bądkowie, zaś rezerwowi Tłuchowii wygrana u siebie z Wiślaninem. Wygląda na to, że najbliższe 11 miejsc jest Ziemowit, który zagra w Kowalkach.

W ostatniej serii Tłuchowia II nie grała, Wiślanin przegrał u siebie 2:3 z Bądkowem. Bliski drugie-

go miejsca i baraży o okręgowkę jest Mieś Lipno, który co prawda przegrał 3:5 ze Skrwą Skrwilno, ale ma 3 punkty przewagi nad Orłem Służewo. Zdecyduje bezpośredni mecz w Służewie. Na jesieni Mieś wygrał z Orłem 2:0 i jeśli nie przegra wyżej, zajmie drugą lokatę. W barażu ewentualnym rywalem lipnowian będzie Dąb Barcin.

Tekst i fot. (ak)



Piłka nożna

Mustang Wielgie wicemistrzem IV ligi

2 czerwca o godzinie 11.00 Mustang Wielgie na własnym stadionie podejmował Hydrotruck II Radom w ramach rozgrywek o mistrzostwo Aquick IV ligi kobiet.

Zespół z Radomia wzmocniony był zawodniczkami z pierwszego zespołu występującego w I lidze, dlatego nasze piłkarki przystąpiły do spotkania bardzo zmotywowane. Od pierwszych minut Mustang zaatakował i już w 4. minucie po strzale Czubakowskiej było 1:0! Niestety kilka minut później Hydrotruck wyrównał po strzale z dystansu. Pomimo wielu okazji z obu stron

w pierwszej połowie bramki już nie padły i do przerwy było 1:1.

Po zmianie stron w 47. minucie dziewczęta z Wielgiego ponownie wyszły na prowadzenie po strzale Dobiesz. Zespół z Radomia po kilku minutach znów doprowadził do remisu po strzale z 10 metrów. W 69. minucie zaczął się koncert gry Mustanga, kiedy to bramkarkę z Radomia pokonała Czubakowska i było

3:2. Trzy minuty później było 4:2 po indywidualnej akcji i płaskim strzale Dobiesz. Na 5:2 podwyższyła Jesionowska, strzelając nie do obrony! W 82. minucie było już 6:2, a bramkę z lewej nogi zdobyła Wilińska. Dwie minuty później piękną bramkę z 25 metrów strzeliła M. Żebrowska. Wynik ustaliła Wilińska po strzale z rzutu karnego.

Ostatecznie podopieczne

trenera Ziemińskiego wygrały 8:2 i przed ostatnią kolejką, w której nasz zespół otrzyma 3 punkty za walkower z Legią II Warszawa, widome jest, że sezon skończy na 2. miejscu w tabeli, tym samym zdobywając wicemistrzostwo Aquick IV ligi kobiet. Dodajmy, że nasz zespół w całym sezonie wygrał wszystkie 8 meczów u siebie! Skład zespołu: Gała, Ziemińska (Kobyłecka),

Stroisz (Matuszyńska), Kmiecik, Smerczak (A. Żebrowska), Marchlewska, Dobiesz, Jesionowska, M. Żebrowska, Wilińska (Dzięcielewska), Czubakowska (Redestowicz).

Dziewczęta z Wielgiego po raz kolejny udowodniły swoją klasę i umiejętności, odnosząc wielki sukces, jakim jest wicemistrzostwo IV ligi!

(ak)

Porażka i zwycięstwo Tłuchowii

PIŁKA NOŻNA ▶ Dwa mecze rozegrali w minionym tygodniu piłkarze IV ligi kujawsko-pomorskiej. Tłuchowia w czwartek przegrała u siebie 0:1 z Chemikiem Bydgoszcz, zaś w niedzielę na wyjeździe pokonała 3:1 Pomorzanina Sierock



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Przed tymi meczami w Tłuchowie mieli jeszcze nadzieje na drugie miejsce w tabeli, choć to miałyby tylko znaczenie prestiżowe. O wszystkim miał rozstrzygnąć czwartkowy mecz z Chemikiem, bowiem obie ekipy dzieliły jedynie 3 punkty. I gospodarze robili wszystko, aby wygrać. Mieli więcej z gry, stwarzali sytuacje bramkowe, ale brakowało wykończenia. Goście nastawieni byli na kontrę. Do przerwy bramki nie padły.

Kwadrans po wznowieniu gra Chemik zdobył gola, jak się później okazało, na wagę zwycięstwa. Tłuchowia coraz mocniej nacierała, dążąc do wyrównania i nawet udało się to

na około kwadrans przed końcem, ale... No właśnie, bo sytuacja była rzadko spotykana na boiskach piłkarskich. Pięknego gola z rzutu wolnego sprzed pola karnego zdobył Donavan Ferreira, jednak sędzia bramki nie uznał. Była konsternacja i sporo nerwów. Powód? Zawodnicy Tłuchowii zdaniem sędziego stali za blisko muru ustawionego przez piłkarzy Chemika.

Do końca gole nie padły, a grający z kontry Chemik miał kilka okazji, jednak świetnie bronił bramkarz Tłuchowii Miłkołajczak. Porażka 0:1 przekreśliła szanse na drugie miejsce.

W niedzielę nasz zespół grał w Sierocku. Do przerwy Tłuchow-

wo prowadziło po голу Cichowlasa 1:0, choć mogło wyżej, ale ten sam gracz spudłował rzut karny. W drugiej połowie na 2:0 strzelił Marciniak. Gospodarze zdobyli gola kontaktowego, ale w doliczonym czasie gry wynik na 3:1 dla Tłuchowii ustalił Walczak.

Do końca sezonu pozostają dwie kolejki. W najbliższą niedzielę Tłuchowia podejmie ostatniego w tabeli z ekip grających, a więc Pomorzanina Toruń, zaś tydzień później pojedzie na mecz do Rypina. Bez względu na wyniki tych meczów podopieczni trenera Tomasza Paczkowskiego skończą sezon na 3. miejscu.

Tekst i fot. (ak)



Sporty walki

Złoto i srebro Kasi Gabrychowicz

51. Mistrzostwa Polski Karate Kyokushin juniorów i seniorów odbyły się 01.06.2024 r. w Wieliczce. Ogromny sukces odnieśli reprezentanci Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate Boxing Lipno.



Kasia Gabrychowicz po wygraniu 4 walk została po raz piąty mistrzynią Polski w kumite juniorek - 55 kg i wicemistrzynią Polski w konkurencji kata, tym samym została najlepszą zawodniczką mistrzostw. Również bardzo dobry występ naszych szkoleniowców, bo tuż za podium w konkurencji kata uplasowała się sensei Angelika Sielczak, która jako pierwsza w rundzie eliminacyjnej wystąpiła w 17-osobowej, mocno obsadzonej kategorii senierek.

– W konkurencji kata start z pierwszej pozycji jest naj-

trudniejszy z punktu widzenia oceny, ponieważ nie ma odniesienia i trudno przewidzieć poziom techniczny startujących zawodniczek, a mimo to z tak niewygodnej pozycji startowej uplasować się na 4. miejscu to jest ogromny sukces. Pierwsza 4 zawodniczek to ścisła czołówka MP, pozostałe zawodniczki ze stratą sporej liczby punktów pozostają mocno w tyle – mówi Paweł Olszewski z LKKK.

Również na 4. miejscu w konkurencji kata uplasował się shihan Paweł Olszewski, tracąc 3. lokatę po rundzie elimi-

nacyjnej. – Można powiedzieć, że brakło troszeczkę szczęścia, ale tu troszeczkę przeszkadzała kontuzja barku, co odbijało się na dynamice i w efekcie doprowadziło do utraty trzeciego miejsca po rundzie eliminacyjnej. Te wyniki pokazują jednak, że należymy do czołówki MP – dodaje Olszewski.

Sędzią głównym był wiceprezes Polskiego Związku Karate shihan Andrzej Drewniak 9 Dan.

(ak)
fot. nadesłane